

*Bazyli Czyżewski*

## **Współczesne teorie renty gruntowej, ich geneza i znaczenie dla Wspólnej Polityki Rolnej w UE**

### **Contemporary theories of land rent, its origins and application to Common Agricultural Policy in the UE**

*Globalizacja ekonomiczna przyspiesza przepływy czynników wytwórczych w skali krajowej i globalnej. W rezultacie rosną jednak koszty transakcyjne funkcjonowania systemów gospodarczych i pojawia się konieczność wprowadzenia nowych mechanizmów ich optymalizacji i kontroli. Dotyczy to w szczególności sektora rolno-żywnościowego, który odgrywa kluczową rolę w zrównoważonym rozwoju gospodarki rynkowej. Pojawia się ważne pytanie, czy w tych warunkach czynnik ziemi jest zdolny do generowania rent ekonomicznych, które stanowiłyby przesłankę przewag komparatywnych? Z jednej strony, ricardiańskie renty gruntowe zanikają, renty ekonomiczne według doktryny H. George'a wywołują kryzysy finansowe, a założenia monetarystyczne okazują się niewystarczające. Z drugiej strony czynnik ziemi zyskuje nowe zastosowania w zakresie usług środowiskowych, które pozwalają założyć, że renty gruntowe mają źródło w przepływach realnych.*

*Celem opracowania jest ukazanie ewolucji teorii renty gruntowej od czasów ekonomii klasycznej do dzisiaj. Podjęto w nim próbę sformułowania koncepcji renty gruntowej adekwatnej do procesów zachodzących we Wspólnej Polityce Rolnej Unii Europejskiej, ukierunkowując ją na czynniki instytucjonalne. Stawia się tezę, że renta instytucjonalna należy do najtrwalszych rent ekonomicznych, zważywszy na kierunek rozwoju, który obrało europejskie rolnictwo.*

#### **Wprowadzenie**

W literaturze ekonomicznej spotyka się dwa podejścia do kategorii renty ekonomicznej wywodzące się z ekonomii neoklasycznej. Renta ekonomiczna jest to<sup>1</sup>:

- dodatkowa wypłata, jaką otrzymuje dany czynnik produkcji, ponad dochód transferowy konieczny do skłonienia go do świadczenia swych usług właśnie w tym zastosowaniu,
- wszelka długookresowa płatność otrzymywana za użytkowanie zasobu czynnika produkcji, która przekracza jego koszt alternatywny.

Reasumując, renta ekonomiczna występuje w sytuacji trwałej rzadkości zasobów, bądź braku możliwości wyceny zasobu przez rynek i uwzględnienia ex ante w rachunku ekonomicznym<sup>2</sup>. Jeśli zasób zostanie wyceniony przez rynek, a jego względna podaż może się zwiększyć renta ekonomiczna zanika i staje się kosztem.

<sup>1</sup> D.Begg, S.Fischer, R.Dornbusch: *Ekonomia*. T1, PWE, Warszawa 1993, s.316.

<sup>2</sup> Występuje także, jeśli oba warunki są spełnione jednocześnie.

Teoretycznie renta nie może być ujemna. Warto jednak zaznaczyć, że proces jej tworzenia nie pokrywa się z realizacją i ujemny dochód rezydualny z rzadkich zasobów oznacza przejście renty przez inne podmioty.

Zauważmy, że czynnik ziemi spełnia pierwszy z postawionych warunków – cechuje go trwała rzadkość. Cecha ta zwróciła już uwagę ekonomistów na początku XVIII wieku, w szkole fizjokratów, którzy uznawali rentę gruntową za jedyny rodzaj produktu czystego (współcześnie nadwyżki) wytwarzanego przez rolników, a realizowanego przez właścicieli ziemi w postaci czynszu dzierżawnego. W teorii fizjokratów występuje założenie o zerowej akumulacji „klasy jałowej” – współcześnie przemysłu, w której zyski przeciętne były sprowadzane przez konkurencję do zera, a renty nie występowały. Szkoła fizjokratów poprzestała jednak na stwierdzeniu faktu powstawania renty gruntowej w rolnictwie, ale nie podjęła się wyjaśnienia, co jest jej źródłem? Czy substancję renty tworzy relatywnie wyższa produktywność<sup>3</sup> ziemi, a więc konstytuują ją realne procesy produkcji dóbr, czy też subiektywne postrzeganie wartości wymiennej tego zasobu, które wynika wyłącznie z rzadkości czynnika ziemi? Fizjokraci nie podjęli się również oceny sytuacji, w której producent rolny jest jednocześnie właścicielem ziemi i nie realizuje renty. Kto wówczas przejmuje rentę i jakie są tego konsekwencje ekonomiczne dla rolnictwa i całej gospodarki? Powyższe dylematy należą do kluczowych problemów, które napotyka teoria rent gruntowych i trzeba zaznaczyć, że nabierają one współcześnie coraz większego znaczenia. Aby je uwypuklić, można zastosować prosty redukcjonizm: jeśli renty gruntowe nie mają źródła w realnych procesach produkcji, mogą stać się przedmiotem spekulacji i destabilizatorem gospodarki rynkowej, jeśli natomiast warunkuje je produktywność czynnika ziemi, przeciwnie - są wyznacznikiem reprodukcji rozszerzonej i podstawowym czynnikiem rozwoju rolnictwa. Celem niniejszego opracowania jest po pierwsze znalezienie teoretycznego rozwiązania powyższego problemu, poprzez analizę ewolucji teorii renty gruntowej i dedukcję z kolejnych jej wersji, które sformułowano od XVIII wieku do czasów współczesnych. Po drugie, podjęto próbę sformułowania teorii renty gruntowej adekwatnej dla obecnych warunków funkcjonowania sektora rolnego w krajach UE oraz wyciągnięcia z niej wniosków dla rozwoju rolnictwa w ramach WPR.

### **Renty różniczkowe**

W literaturze głównego nurtu ekonomii za twórcę teorii rent gruntowych<sup>4</sup> uznaje się D. Ricardo. Wśród jego prekursorów wymienia się A. Smitha i T. Malthusa, którzy wyróżniali cztery formy renty – z tytułu różnic urodzajności, położenia, dodatkowych nakładów kapitału oraz rentę ogólną (absolutną)<sup>5</sup>. W „Bogactwie narodów” A. Smitha zwraca się od początku uwagę na różne źródła pochodzenia renty gruntowej. Po pierwsze jest to praca robotników rolnych, po drugie wynagrodzenie czynnika ziemi, po trzecie „cena monopolowa” płacona za użytkowanie ziemi<sup>6</sup>. T. Malthus podobnie poszukuje źródeł renty gruntowej w rzadkości ziemi, choć nie uznaje jej za cenę monopolową, twierdząc, że „zboże jeśli chodzi o ilość rzeczywiście wyprodukowaną

<sup>3</sup> Przyjmuje się produktywność określa zdolność do tworzenia wartości pieniężnych, a produktywność - wytwarzania dóbr materialnych.

<sup>4</sup> Precyzyjnie rzecz ujmując – teorii rent różniczkowych.

<sup>5</sup> A. Smith: Bogactwo narodów, Warszawa 1954, 190-191 oraz 212-213.

<sup>6</sup> Tamże, s.191 oraz M. Mieszczańkowski: Teoria renty absolutnej, Warszawa 1964, s.18.

sprzedaje się po niezbędnej cenie”<sup>7</sup>, inaczej niż A. Smith, który uważał, iż „płody rolne zawsze przy sprzedaży osiągają cenę monopolową”<sup>8</sup>. Z powyższego wynika, że już w pierwszych próbach określenia kategorii renty pojawił się rozdzźwięk.

Kluczową kwestią w ocenie źródeł rent gruntowych jest więc przyjęcie adekwatnej teorii wartości. W tym kierunku też rozwija się dalsza analiza problemu rent gruntowych w nurtach poklasycznych. Krystalizują się dwa podejścia – zwolenników teorii wartości opartej na pracy, a następnie subiektywnych teorii wartości w tym teorii krańcowego kosztu produkcji. W świetle teorii wartości opartej o pracę zagadnienie rent gruntowych najszerzej opracowywane jest poprzez D. Ricardo i ekonomię marksowską.

Nurt ricardiański, który jako pierwszy rozwinął temat po A. Smith’cie, zakładał występowanie tylko i wyłącznie rent różniczkowych, a negował istnienie renty absolutnej. „Gdyby wysoka cena zboża była skutkiem, a nie przyczyną renty, cena zmieniałby się odpowiednio do wzrostu lub spadku renty i renta byłaby częścią składową ceny. Jednakże cenę zboża określa zboże wyprodukowane nakładem największej ilości pracy i renta w najmniejszym nawet stopniu nie wchodzi i nie może wchodzić w skład jego ceny(...) Cenę bowiem określa wszędzie przychód otrzymywany z ostatniej części kapitału, która nie płaci żadnej renty”<sup>9</sup>. Marginalne działki określają więc wartość i jednocześnie cenę rynkową zboża i jeśli tak ustalona wartość będzie na innych działkach wyższa od poniesionych kosztów produkcji płodów rolnych plus normalny zysk to powstaje renta – ale jest to zawsze renta różniczkowa.

Tezę D. Ricardo tj. pogląd, wedle którego „kapitał użyty w ostatniej kolejności nie przynosi renty gruntowej”<sup>10</sup> poddał krytyce K. Rodbertus, a następnie K. Marks. Obie argumentacje różniły się, niemniej doprecyzowały poglądy na mechanizm powstawania renty absolutnej.

### **Renty absolutne**

Ekonomia marksowska podjęła najbardziej rozbudowaną analizę problemu rent absolutnych w ramach koncepcji wartości opartej o pracę. De facto była to plemnika z D. Ricardo, utożsamiającym pojęcia renty absolutnej i różniczkowej na bazie teorematu malejącej krańcowej wydajności zasobów. Przytaczając tok rozumowania K. Marksa, renta absolutna konstytuuje ceny zboża, ponieważ w warunkach rosnącego popytu ceny te muszą wzrosnąć do poziomu, który umożliwi uprawę najgorszych gruntów, tzn. wypłaci ich właścicielowi rentę. W przeciwnym wypadku nie zostaną one w ogóle przeznaczone na cele produkcji rolnej. Renta z gruntów marginalnych nie jest zatem „...następstwem wzrostu cen zboża, lecz przeciwnie: ta okoliczność, iż najgorsza ziemia powinna przynosić rentę, aby pozwolono ją uprawiać, byłaby przyczyną wzrostu ceny zboża aż do poziomu, na którym można by spełnić ów warunek”<sup>11</sup>.

W świetle teorii wartości K. Marksa rentę absolutną definiuje się jako nadwyżkę wartości towaru<sup>12</sup> ponad jego cenę produkcji, która powstaje z dwóch powodów:

<sup>7</sup> Pokrywającej koszty produkcji.

<sup>8</sup> Cytowane za D. Ricardo: Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania, PWN, Warszawa 1957, s. 479.

<sup>9</sup> D. Ricardo: Zasady ..., op.cit, s. 82.

<sup>10</sup> K. Rodbertus: Pisma ekonomiczne, Warszawa 1959, s.347.

<sup>11</sup> K. Marks: Kapitał, t. III, cz. II, Warszawa 1959, s.329.

<sup>12</sup> Dlatego nie jest to cena monopolowa.

- monopolu własności ziemi,
- niższego „organicznego składu kapitału” w rolnictwie od społecznie przeciętnego, tzn. niższej relacji kapitału do czynnika pracy przy założeniu wyrównywania się stóp zysku (a więc relatywnie wyższej produktywności kapitału w rolnictwie).

Marks nie udowodnił jednak podstawowego założenia w przedstawionej teorii renty absolutnej – że istnieje mechanizm sprowadzający stopę zysku w rolnictwie do przeciętnej. Współcześni mu ekonomiści zarzucali jego koncepcji brak swobodnej konkurencji w sektorze rolnym, który to uniemożliwia. Mechanizm zdaje się najbardziej zawodzić, gdy sektor ten znajduje się w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Czy zgodna na niższą stopę zysku niż przeciętna podważa istnienie renty absolutnej? Otóż niekoniecznie – akceptacja niższej stopy zysku w rolnictwie w okresach dekonunktury teoretycznie powinna utrzymywać realizację rent gruntowych na dotychczasowym poziomie<sup>13</sup>.

Różnica w podejściu ricardiańskim, (po części również marksowskim), a marginalnym polega na innym zdefiniowaniu mechanizmu określającego ceny rolne. Ricardo uważał, zgodnie z teorią wartości opartą na pracy, że cenę wyznaczają działki marginalne pozbawione renty, koncepcja subiektywistyczna cenotwórczą rolę przypisuje użyteczności (czyli popytowi) i traktuje cenę jako zmienną egzogeniczną, w którą wliczona jest renta absolutna. Nie jest to więc z definicji renta różniczkowa. Jakie jest więc jej źródło? Otóż, uogólniając, wynika ona z relatywnej rzadkości czynnika ziemi, w sposób subiektywny wycenianej przez stronę popytową. Rzadkość ta nie wiąże się z realną „użytecznością” tylko wykreowaną przez rynek wartością wymienną. Podejście to omówiono szczegółowo w następnym punkcie, nazywając w ten sposób postrzeganą rentę gruntową – rentą rzadkości.

### **Renty rzadkości**

Amerykański ekonomista - H. George, zdefiniował czynnik ziemi o wiele szerzej niż D. Ricardo i K. Marks, tj. jako zasób, który nie jest ani kapitałem, ani pracą. Tak więc jest to interpretacja rezydualna, która w praktyce obejmuje znacznie szerszy krąg zasobów naturalnych, niż tradycyjnie pojmowana ziemia. W podejściu tym ziemia została niejako oderwana od gruntu i tym różni się od pozostałych czynników, że nie może zostać wycofana z produkcji tak jak praca i kapitał (bez względu na to czy jej wytwory mają użyteczność w sensie ekonomicznym). Można ją jedynie zawłaszczyć lub pozbyć się jej własności, przekazując ja innemu podmiotowi.

Renty gruntowe są więc częścią produktu przypadającego właścicielom ziemi lub innych naturalnych zasobów z racji własności. Powyższa definicja po części pokrywa się z innymi koncepcjami formułowanymi w XIX wieku. Niemniej H. George sprecyzował, że w sensie ekonomicznym renty są tylko opłatą za użytkowanie ziemi z wyłączeniem jakichkolwiek nakładów poniesionych na jej ulepszenie. Innymi słowy renta gruntowa dotyczy „dziewiczej” ziemi i nie należy jej mylić z wynagrodzeniem kapitału i pracy zaangażowanych łącznie z ziemią w procesy wytwórcze.

---

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat zob. M. Mieszczankowski: Teoria..., op.cit., s. 58-59.

Czynnik ziemi jako zasób rezydualny obejmuje więc szereg wartości o nieelastycznej podaży. W pierwotnej definicji zaliczały się do nich w szczególności surowce, siły przyrody i możliwości udostępniane przez naturę, takie jak m.in.:

- ziemia uprawna – z potencjałem do produkcji surowców rolnych,
- niezanieczyszczone powietrze,
- zasoby wody,
- surowce naturalne,
- łańcuchy górskie, morza i oceany, jeziora, rzeki, lodowce, puszcze itp. - do tej grupy można zaliczyć wszystkie obszary atrakcyjne dla turystyki i rekreacji.

Współcześnie do tej listy można by dołączyć:

- fale radiowe i dostęp do ich różnych częstotliwości,
- korytarze powietrzne,
- infrastrukturę komunikacyjną i telekomunikacyjną, w tym dostęp do Internetu,
- równowagę polityczną na świecie określaną poprzez kontrolę kluczowych surowców,
- kultury narodowe, których dziedzictwo jest trwale związana z ziemią,
- czas jako element kosztów transakcyjnych,
- suwerenność narodów i nienaruszalność granic lądowych, morskich i powietrznych<sup>14</sup>.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki są zdeterminowane poprzez szeroko rozumiany czynnik lokalizacyjny i generują określone renty ekonomiczne zaliczane przez H. George'a do rent gruntowych. Ich wartość rynkowa wynika przede wszystkim z rzadkości i jest określana wyłącznie przez popyt na określone usługi. Z tego względu renty związane z czynnikiem lokalizacyjnym są szczególnie podatne na spekulację i w momencie, gdy przekraczają akceptowalne granice mogą prowadzić do globalnych kryzysów. Takie podłoże ma zapewne obecny kryzys finansowy, który rozpoczął się na rynku nieruchomości.

Renty gruntowe stają się tym samym destymulantą rozwoju gospodarczego. Stąd H. George w swojej koncepcji jedyne podatku postulował całkowite przejęcie renty gruntowej przez państwo<sup>15</sup>, w sensie opodatkowania samego gruntu bez znajdujących się na nim ulepszeń.

Koncepcja H. George'a była wielokrotnie kontestowana przez ekonomistów nurtu głównego od momentu jej powstania, ale nie trudno też znaleźć głosy w jej obronie, jak też próby adaptacji we współczesnych gospodarkach – de facto bazujące na niej rozwiązania funkcjonują we praktyce również w Polsce<sup>16</sup>. Wbrew powszechnemu

---

<sup>14</sup> J.G.Backhaus: Henry George's Ingenious Tax: a Contemporary Restatement – Special Issue: Commemorating the 100<sup>th</sup> Anniversary of the Death of Henry George, "American Journal of Economics and Sociology", October 1997, s. 4.

<sup>15</sup> "This, then, is remedy for the unjust and unequal distribution of wealth apparent in modern civilization, and for all the evils which flow from it; we must make land common property" - H.George: Progress and Poverty, New York, Schalkenbach Foundation, 1981 [1879], s. 328..

<sup>16</sup> Przykładem jest podatek gruntowy w Polsce.

przekonaniu wybitni przedstawiciele ekonomii marginalnej w większości popierali interwencjonistyczne tezy H. George'a w zakresie nacjonalizacji rent gruntowych<sup>17</sup>.

### **Renty nieelastycznej podaży czynnika ziemi**

Ekonomia nurtu głównego rozwinęła interpretację renty gruntowej A. Marshalla, skupiając się na czynnikach rynkowych, tj. mechanizmie popytowo-podażowym. W tej koncepcji o występowaniu renty decyduje wyłącznie elastyczność podaży ziemi. Rentę w wysokości nadwyżki dochodów danego czynnika ponad jego cenę podaży otrzymują tylko czynniki o całkowicie nieelastycznej podaży. W przeciwnym razie wzrosłaby podaż danego czynnika, a renta spadłaby do zera. To rozumowanie dotyczy też czynnika ziemi – każdy uprawiany hektar uzyskuje więc tzw. cenę transferową, która ustala się na podstawie popytu na ziemię plus rentę różniczkową, gdy dochód z czynnika przewyższa cenę transferową<sup>18</sup>. Podobne rozumowanie, acz jeszcze bardziej uproszczone, przedstawił P. Samuelson – wysokość renty gruntowej wyznacza punkt przecięcia całkowicie nieelastycznej krzywej podaży ziemi, z krzywą popytu<sup>19</sup>. Występuje więc renta gruntowa zróżnicowana w zależności od przebiegu funkcji popytu. Każda ziemia uprawna przynosi w tych warunkach rentę, która wlicza się w koszty produkcji, konstytuując cenę. Renta musi być realizowana w przypadku produkcji na ziemi dzierżawionej – inaczej dzierżawca rezygnuje z gospodarowania. Podobnie producent, który jest zarazem właścicielem ziemi, musi realizować rentę – w przeciwnym razie bardziej opłaca mu się sprzedać ziemię. Jedynie państwo może przejąć część renty w formie podatków.

Powyższe rozumowanie prezentowane jest w wielu współczesnych podręcznikach ekonomii. Tak więc według podejścia wywodzącego się z ekonomii neoklasycznej to ograniczenie podaży stworzyło rentę absolutną z tytułu rzadkości, natomiast ziemia o różnej jakości powoduje powstawanie rent różniczkowych (pierwszych) traktowanych jako różnica pomiędzy kosztami produkcji na marginalnym oraz bardziej urodzajnym gruncie. Jeśli jednak urodzajność poszczególnych działek różni się dzięki zastosowaniu nakładów kapitałowych (nawożenie, melioracje itp.), wówczas powstaje tzw. renta różniczkowa druga. Z kolei wyższa produktywność w kategoriach pieniężnych spowodowana względami lokalizacyjnymi tworzy tzw. rentę lokalizacyjną (różniczkową trzecią). Natomiast w przypadku szczególnych walorów środowiskowych zasobu powstaje renta różniczkowa czwarta - tzw. renta środowiskowa.

Teoria ta opierała się przez ponad sto lat duchowi czasu<sup>20</sup>. Pozostaje pytanie czy obecnie, na początku XXI wieku wciąż jest aktualna? Niektórzy współcześni ekonomiści nurtu głównego podważają jej zasadność. Wprowadzenie do analizy trzeciego czynnika - kapitału, powoduje ich zdaniem, że ujemne efekty wzrostu nakładów pracy w relacji do zasobów ziemi są całkowicie kompensowane nakładami kapitałowymi nawet w warunkach braku postępu technicznego. Zważywszy że postęp techniczny dodatkowo zwiększa produktywność kapitału, ograniczona podaż ziemi przestaje być jakimkolwiek

<sup>17</sup> F.E.Foldvary: The Marginalists who Confronted Land, „American Journal of Economics and Sociology”, January 2008, s. 9.

<sup>18</sup> J.Robinson: The Economics of Imperfect Competition, London 1948, s. 102-107.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat zob. P.A.Samuelson: Economics, New York 1958, s.525-528.

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat zob. H.Fizel: Renta gruntowa – kandydat do rehabilitacji, „Życie gospodarcze” 1957, nr 21.

problemem, ponieważ w długim okresie, jej całkowity produkt roztapia się w płacach i procencie jako wynagrodzeniu pracy i kapitału (i nie ma trzeciego czynnika produkcji), a jakaś specjalna teoria renty gruntowej nie jest w ogóle potrzebna<sup>21</sup>.

Polityka subsydiowania rolnictwa w krajach wysokorozwiniętych, na przykład w Stanach Zjednoczonych i krajach Unii Europejskiej zdaje się nie potwierdzać powyższej konstatacji. Tym bardziej, że poziom subsydiów mimo zmian instrumentarium wsparcia jest stały, bądź rosnący, jak wykazują analizy prowadzone od lat 50-tych XX wieku. Dlaczego wciąż retransferuje się do rolnictwa renty czynnika, którego wpływ, według M. Blauga, można uznać za *constans*? Wydaje się, że renta absolutna musi być wypłacana, ponieważ czynnik ziemi rolniczej, mimo nowych zastosowań, wciąż cechuje się bezwzględną rzadkością. Poza tym renta gruntowa konstytuuje ceny ziemi, (które *de facto* systematycznie rosną), a rynek ziemi funkcjonuje bez przeszkód. Jak więc wyjaśnić fakt, że wiele gospodarstw indywidualnym ma ujemne dochody rezidualne?

W ocenie autora dużym uproszczeniem jest sprowadzenie źródeł renty gruntowej do niskiej elastyczności podaży ziemi. Sam fakt niemobilności zasobu nie tworzy żadnej dodatkowej wartości i stanowi tylko źródło zawodności rynku. Prowadzi to opisaną wcześniej interpretacji H. George'a, w której renta gruntowa jest postrzegana jako destabilizator gospodarki rynkowej. Dyskusyjne wydaje się przypisywanie tej cechy ziemi rolniczej, która w rolnictwie indywidualnym rzadko bywa przedmiotem spekulacji. Neoklasyczna teoria renty gruntowej nie wyjaśnia wyżej wymienionych problemów, dlatego też są przesłanki by ją rozwinąć w szerszy teoremat holistycznie ujmujący proces tworzenia i realizacji renty gruntowej. Traktuje o tym kolejna część opracowania.

### **Renty instytucjonalne**

W perspektywie przedstawiania rolnictwa UE na tory pro-środowiskowe, klasyczna „wartość różniczkowa” z tytułu rzadkości urodzajnych gruntów traci na znaczeniu – grunty te przestają być „rzadkością” w zakresie tworzenia dodatkowych dochodów. Proces ten rozpoczął się w momencie, gdy grunty mniej urodzajne zaczęły generować pozytywne efekty zewnętrzne i świadczyć cenione przez społeczeństwo usługi nierolnicze płynące jednak z ziemi (np. krajobrazowe, rekreacyjne, zdrowotne). W ten sposób współczynniki produktywności zasobu ziemi i kosztochłonności przychodów z ziemi urodzajnej i nieurodzajnej w jakimś stopniu się wyrównały. W sensie mezoekonomicznym oznacza to, że marginalny koszt wytworzenia jednostki wyrównuje się na niższym poziomie w całym sektorze. Podobne procesy dotyczą renty różniczkowej drugiej, lokalizacyjnej i środowiskowej. W warunkach globalizacji ekonomicznej konkurencja i postęp techniczny obniżają i wyrównują koszty inwestycji w technologie kapitałochłonne, koszty transportu oraz koszty budowy infrastruktury turystycznej. Zakładając jednocześnie, że na rynku konkurencyjnym cena równowagi zmierza do punktu zrównania przychodów krańcowych z kosztem krańcowym, oznacza to stopniowe dążenie rent różniczkowych w sektorze rolnym do zera.

Oprócz niwelowania rent różniczkowych przez mechanizm konkurencji, są one przechwytywane przez otoczenie rolnictwa, które na skutek globalizacji w większym

---

<sup>21</sup> M. Blaug: Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s.100.

stopniu kontroluje dostęp do popytu<sup>22</sup>. Innymi słowy bogaty konsument w UE wypłaci poprzez system podatkowy rentę środowiskową rolnikowi, który jednak, z uwagi na niską siłę przetargową, nie będzie w stanie sam sprzedać usługi finalnej i odda ją „po koszcie marginalnym” pośrednikowi – np. agencji turystycznej, sieci gastronomicznej, hotelowej, czy też sieci sklepów dystrybuujących zdrową żywność. Podobny proces przechwytywania wartości dodanej ma miejsce w przypadku produkcji tradycyjnych surowców rolnych na ziemiach urodzajnych. Dodajmy, że w Polsce dodatkowym mechanizmem drenażu rent różniczkowych, jest podatek rolny, którego wysokość zależy od klasy gruntu.

W świetle powyższego warto zastanowić, jak będą się kształtować renty absolutne. W tym przypadku sytuacja jest odmienna z uwagi na „absolutną” rzadkość czynnika ziemi na naszej planecie. Renta absolutna procesie jej tworzenia musi więc systematycznie rosnąć w miarę powiększania się zasobów pracy i kapitału w relacji do zasobów ziemi na danym obszarze. Nie oznacza to jednak, że renta absolutna nie może być transferowana przez mechanizm rynkowy do innych podmiotów niż te, które są właścicielami ziemi. Świadczą o tym chociażby ujemne dochody rezydualne realizowane w wielu gospodarstwach rolnych w Polsce po uwzględnieniu wszystkich kosztów, łącznie z opłatą pracy własnej. W sensie ekonomicznym jednak, brak dochodu rezydualnego w wysokości renty absolutnej oznacza nieracjonalne gospodarowanie. Teoretycznie bowiem każdy hektar można sprzedać lub wdzierżawić i takiego wyboru z punktu widzenia mikroekonomii należy dokonać, jeśli w określonym czasie nie uzyskuje się dodatniego dochodu rezydualnego równego rencie absolutnej wycenionej przez rynek ziemi.

Podsumowując, nasuwa się refleksja, że globalizacja ekonomiczna wymaga reorientacji celów polityki makroekonomicznej. Punkt ciężkości tej polityki powinien przenieść się ze sterowania wielkością oraz stabilnością popytu i podaży wewnątrz kraju na działania umożliwiające korzystanie z popytu na rynku globalnym. Pozostaje zatem pytanie, czy w warunkach zanikania rent różniczkowych, gospodarstwa indywidualne mogą uzyskać jakiegokolwiek przewagi komparatywne bez koordynacji procesu wymiany w rolnictwie przez państwo?

Odpowiedź na pytanie jest twierdząca. W dobie globalizacji podstawowym źródłem przewag komparatywnych w indywidualnych gospodarstwach rolnych są zdaniem autora renty instytucjonalne. Zaproponowana nazwa nawiązuje do funkcjonalnej definicji instytucji wprowadzonej przez Nową Ekonomię Instytucjonalną<sup>23</sup>.

Na poziomie mikroekonomicznym instytucje są strukturami kierowania, w literaturze zagranicznej określanymi *governance structures*. Definiuje się je jako wieloszczeblowe systemy powiązań umownych między podmiotami ekonomicznymi określające podział uprawnień własnościowych i decyzyjnych do zasobów. Do podstawowych zmiennych decydujących o złożoności tych struktur należą szeroko

---

<sup>22</sup> W.Szymański, Czy globalizacja musi być irracjonalna?, Wyd. SGH, Warszawa., 2007, s. 34 i nast.

<sup>23</sup> Szerzej na ten temat zob. B.Czyżewski: Instytucjonalne uwarunkowania rozwoju rolnictwa w Polsce w świetle teorii nowego instytucjonalizmu, Materiały VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, 29-30 listopada 2007, Warszawa.



rozumiane koszty transakcyjne, a ich wysokość jest wyznacznikiem renty instytucjonalnej.

Zgodnie z teorią kosztów transakcyjnych O. Williamsona cena specyficznych dóbr pośrednich wzrasta, jeśli transakcje zawierane są w nieefektywnych strukturach instytucjonalnych tzn. bez odpowiednich zabezpieczeń kontraktowych<sup>24</sup>. Żywność o wysokiej wartości wymiennej wymaga specyficznego surowca, którego uzyskanie generuje dodatkowe koszty transakcyjne – przykładowo koszty selekcjonowania, koszty związane z brakiem terminowych dostaw, czy też koszty związane z niewłaściwym składem chemicznym lub zanieczyszczeniami. Jednocześnie przyjmuje się, że wzrost lub spadek cen kupowanych surowców wywołany grą popytu i podaży przekłada się na ceny sprzedaży i obroty, natomiast zmiana kosztów transakcyjnych nie znajduje bezpośredniego odzwierciedlenia w cenie zbytu produktów końcowych (ta ustala się na poziomie przedsiębiorstwa marginalnego), ale przekłada się *ex post* na koszty i powoduje wahania renty ekonomicznej. Wysokość kosztów transakcyjnych zależy bowiem od organizacji przedsiębiorstwa, w szczególności od struktury kierowania dostawami, produkcją i zbytem. Nie jest więc uwzględniana przez mechanizm rynkowy. Dzieje się tak, ponieważ koszty transakcyjne cechuje duża niepewność (która jest niemierzalna!) co do wysokości, sytuacji i czasu wystąpienia - wiele z nich pojawia się *ex post*, przez co nie sposób ich uwzględniać w planach produkcyjnych i strategii firmy. Dotyczy to szczególnie gospodarki żywnościowej. Tak więc jeśli w ogóle można mówić o „rynku kosztów transakcyjnych”, czy też rynku czynnika organizacji, to w gospodarce żywnościowej jest on bardzo nieprzejrzysty.

Z tego właśnie powodu, tzn. z braku wyceny *ex ante* kosztów transakcyjnych przez rynek, wynika możliwość realizacji renty instytucjonalnej przez gospodarstwa indywidualne. Mechanizm ten funkcjonuje w sposób następujący:

Jak wspomniano, rynek w sektorze rolnym jest zawodny, m.in. z uwagi na znaczne zwięzienie kanałów marketingowych w sferze przetwórstwa i dużą koncentrację kapitału w tym ogniwie w relacji do rolnictwa właściwego. Z tego powodu przedsiębiorstwa przerobu realizują renty monopolowe i mogą prowadzić „dyktat cenowy” względem producentów rolnych. W tych warunkach koszty transakcyjne, na które narażone są gospodarstwa rolne nie przekładają się na ceny zbytu surowców, wbrew temu, co zakłada teoria kosztów transakcyjnych O. E. Williamsona. Teoria ta, jak wiemy, akcentuje trzy zmienne determinujące poziom kosztów transakcji. Dwie z nich tj. ograniczona racjonalność i oportunistyczny wynikają z barier w dostępie do informacji, trzeci – specyficzność aktywów, określa mobilność czynników zaangażowanych w proces wytwórczy. Podczas gdy w sektorach pozarolniczych negatywny wpływ powyższych zmiennych może zostać osłabiony poprzez odpowiednie kontrakty, w rolnictwie rozwiązania organizacyjne są niewystarczające. Źródłem kosztów transakcji w tym sektorze nie jest bowiem oportunistyczny charakter gospodarstw rolnych, ale ogólnobiologiczne determinanty produkcji rolnej. W dodatku gospodarstwa mają ograniczony wpływ na stopień mobilności aktywów, terminowość i częstotliwość transakcji. Skuteczne obniżenie kosztów transakcyjnych związanych z pozyskaniem

---

<sup>24</sup> O.E.Williamson: Ekonomiczne instytucje kapitalizmu, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s.46.

odpowiedniego surowca, wymaga od integratora retransferu środków pieniężnych<sup>25</sup> do producentów rolnych, który przeciwdziałałby drenażowi wartości dodanej poprzez mechanizm rynkowy. W strukturach niezintegrowanych drenaż ten nasila się wraz ze wzrostem specjalizacji produkcji i ryzyka rynkowego. W praktyce chodzi więc o udział producentów rolnych w marży przetwórczej w zamian za gwarancje niższych kosztów transakcyjnych nabycia surowca wysokiej jakości. Udział ten wyraża się w szeroko rozumianym zaangażowaniu kapitałowym integratora w proces produkcji rolnej np. wówczas, gdy maszyny rolnicze są jego własnością, gdy gwarantuje się wyższe ceny zbytu, przejmuje się od rolnika ryzyko działalności, kredytuje się jego działalność na preferencyjnych warunkach, przeprowadza szkolenia, udostępnia istotne informacje rynkowe itp. W ten sposób producenci rolni realizują rentę wynikającą z wyższego stopnia integracji kontraktowej struktury kierowania produkcją i zbytem surowca, nazwaną rentą instytucjonalną. Innymi słowy zintegrowane struktury organizacyjne umożliwiają realizację wymienionych wcześniej rent różniczkowych, zabezpieczając producentów przed mechanizmem wyrównywania kosztów i przychodów krańcowych oraz przed przechwyceniem wartości dodanej poprzez otoczenie.

Zdaniem autora renta instytucjonalna jest obecnie jedyną trwałą rentą ekonomiczną realizowaną w gospodarstwach indywidualnych w UE, która nie zostanie stopniowo przechwycona przez rynek (tzn. przetwórcę lub konsumenta) lub zniwelowana przez konkurencję i stanowi podstawowe źródło przewag komparatywnych. Oczywiście, nie każde przedsiębiorstwo pośredniczące między ogniwem produkcji surowca rolnego a konsumentem dostrzega długookresowe korzyści z opisanej wyżej optymalizacji kosztów transakcyjnych, ale wydaje się, że wykształci się pewna tendencja w tym zakresie. Współczesne determinanty konkurencyjności na rynku żywności oraz szeroko rozumianych usług środowiskowych to przede wszystkim jakość, wysoka wartość wymienna i mobilność aktywów. Generują one coraz wyższe koszty transakcyjne i najprostszym rozwiązaniem na ich ograniczenie jest daleko posunięta integracja kontraktowa wstecz umożliwiająca kontrolę procesu wytwarzania produktów. Będzie ona zapewne w miarę bogacenia się społeczeństwa bardziej opłacalna niż realizacja rent monopolowych. W badaniach prowadzonych przed akcesją Polski do UE wykazano, że stopień zintegrowania kontraktowego gospodarstw indywidualnych na kluczowych rynkach rolnych w Polsce jest kluczową zmienną obniżającą pracochłonność, a więc podnoszącą jednostkową opłatę pracy własnej<sup>26</sup>. Można więc przypuszczać, że czynniki instytucjonalne również po 2004 roku należą do podstawowych determinant rent ekonomicznych w rolnictwie w Polsce, bez względu na jego model. Problem ten jest przedmiotem prowadzonych badań.

---

<sup>25</sup> Poprzez wyższe ceny, zaangażowanie kapitałowe lub mechanizmy stabilizujące dochody, których mają na celu zrekompensować wzrost ryzyka produkcyjnego przy specjalizacji struktury wytwórczej.

<sup>26</sup> B.Czyżewski: Współzależności integracji kontraktowej i cen rolnych w gospodarstwach indywidualnych w Polsce, "Roczniki Naukowe SERiA", Tom VIII, Zeszyt 5, Poznań 2006, s.16-20.

Powyższy wywód jest próbą dedukcyjnego przedstawienia mechanizmu kreacji wartości dodatkowej nazwanej rentą instytucjonalną. Aby jednak sformułować na jego podstawie teorię tworzenia i realizacji renty gruntowej alternatywną względem neoklasycznej należy zidentyfikować podstawowe założenia leżące u jej podstawy:

- renta gruntowa jest wynagrodzeniem zasobu ziemi rolniczej tzn. takiej, która wykorzystywana jest do produkcji żywności, świadczenia usług środowiskowych (w tym agroturystycznych) i wytwarzania alternatywnych źródeł energii,
- ziemia rolnicza posiada samoistną użyteczność (bez względu na jej zawłaszczenie),
- stopa nadwyżki w gospodarce wyrównuje się,
- mechanizm rynkowy jest efektywny, a oczekiwania jego uczestników racjonalne,
- koszty transakcyjne związane produkcją w oparciu o czynnik ziemi są większe od zera oraz istotnie wpływają na wyniki finansowe przedsiębiorstw.

Przyjęte założenia pozwalają na sformułowanie hipotezy, pozornie zbliżonej do poglądów K. Marksa<sup>27</sup>, że źródłem renty gruntowej jest dodatnia różnica między potencjalną produktywnością kapitału w rolnictwie, a produktywnością kapitału w innych działach gospodarki. Wyceniona przez rynek ziemi rolniczej potencjalna produktywność kapitału w rolnictwie (rozumiana jako relacja nadwyżki do majątku trwałego i obrotowego łącznie) jest teoretycznie wyższa niż w pozostałych działach gospodarki. Innymi słowy w rolnictwie występuje niższa kosztocłonność przychodów lub wyższa relacja wartości dodatkowej do kapitału niż w otoczeniu rolnictwa. Wynika to z komplementarności czynnika ziemi względem zastosowanego na niej kapitału w zakresie produkcji użyteczności. Upraszczając problem, ziemia w jakimś stopniu wyręcza kapitał i pewne użyteczności sprzedane konsumentowi mają zerowy koszt. Jeśli renta nie jest realizowana przez właściciela ziemi to znaczy że potencjalna produktywność odbiega od rzeczywistej i że rentę przechwytuje otoczenie rolnictwa w swoich marżach. Możliwa jest jednak w ocenie rynku taka organizacja procesu produkcji rolnej, żeby wycenione przez rynek renty zrealizować.

W długim okresie renty różniczkowe zanikają z uwagi na wpływ globalizacji ekonomicznej oraz wyrównywanie się produktywności (w sensie pieniężnym) gleb o różnych wskaźnikach rolniczej jakości produkcyjnej. Pozostaje potencjalna renta absolutna, którą trudno zrealizować w rolnictwie w warunkach monopolizacji ogniw pośredniczących między działami surowcowymi a konsumentem. Niemniej zintegrowane kontraktowo struktury organizacyjne tworzą instytucjonalną ochronę dla rent absolutnych i różniczkowych. Renty zrealizowane dzięki tej instytucjonalnej ochronie określono mianem rent instytucjonalnych.

---

<sup>27</sup> Podstawowa różnica polega jednak na fakcie, że K.Rodbertus i K.Marks brali pod uwagę rzeczywistą produktywność mającą źródło w pracy i wyrażoną przez relację kapitału do liczby zatrudnionych, a w proponowanej koncepcji uwzględnia się potencjalną produktywność wycenianą przez efektywny rynek przy założeniu racjonalnych oczekiwań.

### **Waloryzacja rent gruntowych i jej znaczenie dla polityki rolnej w UE<sup>28</sup>**

Aby określić możliwości zastosowania koncepcji renty instytucjonalnej w rolnictwie UE, należy opracować metodologię jej empirycznej weryfikacji oraz narzędzia waloryzacji rent gruntowych. Empiryczna weryfikacja mechanizmu tworzenia renty gruntowej wydaje się relatywnie prosta, ponieważ wystarczy przeprowadzić analizę współczynników wydajności i chłonności w rolnictwie oraz jego otoczeniu. Tezy o przepływnie renty z sektora rolnego do innych działań również są możliwe do zweryfikowania, wykorzystując np. tradycyjną metodę „nadwyżki produktywności”<sup>29</sup>, opartą na tablicach przepływów międzygałęziowych, lub analizując współczynniki efektywności integracji (np. indeks Adelmiana) w przemyśle rolno-spożywczym.

Jeśli chodzi jednak o waloryzację rent gruntowych należy ponownie przyjąć założenie o efektywności rynku ziemi rolniczej. Jest to bowiem relatywnie najbardziej obiektywny i dostępny mechanizm pomiaru wartości rynkowej tego zasobu. Z założenia analizie podlegają ziemie rolnicze wykorzystywane do produkcji surowców rolnych lub świadczące usługi środowiskowe. Nawiązując do poprzednich części pracy można uznać, że nadwyżka przychodów z gospodarstwa rolnego (łącznie z subwencjami) ponad sumę nakładów materiałowo-pieniężnych, opłaty pracy własnej rodziny rolniczej oraz kosztu alternatywnego majątku obrotowego stanowi zrealizowaną rentę ekonomiczną, na którą składają się renta absolutna oraz instytucjonalna. Należy jednak pamiętać, że proces tworzenia renty nie musi pokrywać się z jej realizacją i w rachunku wyników gospodarstwa może być wykazana tylko część renty gruntowej, podczas gdy druga część przepływa do otoczenia rolnictwa.

Rzeczywista wartość rent gruntowych zmienia się w zależności od:

- okresu analizy,
- momentu szacowania wartości - wartość zaktualizowana lub przyszła,
- struktury kierowania gospodarstwem – z założenia renta instytucjonalna występuje w strukturach zintegrowanych.

Wartości poznawcze ma przede wszystkim zaktualizowana (a więc zdyskontowana) wartość nieskończonego strumienia rent gruntowych. Bierzymy pod uwagę nieskończony strumień płatności, ponieważ ziemia jest jedynym odnawialnym i niezniszczalnym w bardzo długim okresie czynnikiem produkcji. Zdyskontowana wartość rent gruntowych jest równa obecnej cenie ziemi. Mniej przydatne wydaje się natomiast kapitalizowanie strumienia rent do określonego momentu w przyszłości, z uwagi na to, że trudno określić ten moment dla odnawialnego zasobu, którym jest ziemia. Tak więc wartość obecną rent gruntowych z danego zasobu ziemi można obliczyć w dwóch wariantach<sup>30</sup>:

- w niezintegrowanych strukturach kierowania, przy założeniu, że realizowana jest w nich tylko renta absolutna, a ewentualne pozostałe dochody rezydualne są

<sup>28</sup> Wykorzystano fragmenty artykułu – B.Czyżewski: Renta instytucjonalna jako wyznacznik przewag komparatywnych gospodarstw rolnych, „Roczniki Naukowe SERiA”, tom X, zes.3, Warszawa-Poznań-Lublin 2008.

<sup>29</sup> S.Gburczyk: Podział korzyści ze wzrostu efektywności, „Zagadnienia ekonomiki rolnej”, 4/5, 1990, s.19 i nast.

<sup>30</sup> Por. A.Woś:, Waloryzacja zasobów i czynników wytwórczych rolnictwa. Nowe kryteria wyboru, IERiGŻ, Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2006, 12-18.

przechwytywane przez otoczenie rolnictwa z uwagi na brak zabezpieczeń instytucjonalnych,

- w zintegrowanych strukturach kierowania, przy założeniu, że realizowana jest w nich renta absolutna oraz renta instytucjonalna zabezpieczona instytucjonalnie.

W obu przypadkach proponuje się wykorzystać znany z zastosowań na rynku kapitałowym model Gordona<sup>31</sup> – por. z formułą 1a i 1b. W modelu tym dyskontuje się rentę wieczystą, przy założeniu, że roczne wypłaty rosną zgodnie ze stałą stopą. W interpretacji dla potrzeb współczesnej teorii rent gruntowych przyjmuje się, że stały wzrost dochodu rezydualnego wynika z występowania renty instytucjonalnej, reinwestowanej w majątek produkcyjny ( $s$ ) oraz z długookresowego trendu wzrostowego zasobu czynnika pracy i kapitału w relacji do czynnika ziemi ( $t$ ), któremu można przypisać stałą wartość. W przypadku struktury niezintegrowanej zaktualizowaną wartość rent gruntowych oblicza się według formuły (1a).

$$L_0 = \frac{R_0(1+t)}{r-t} \text{ zakładając, że } t < r \quad (1a)$$

$$L_i = \frac{R_0(1+s+t)}{r-(s+t)} = \frac{R_1}{r-(s+t)} = \frac{F_0 \cdot i + R_0}{r - \frac{F_0 \cdot i}{R_0}} \text{ zakładając, że } s+t < r \quad (1b)$$

$$R_0(1+s+t) = F_0 \cdot i + R_0 \quad (1c)$$

gdzie:

$L_0$  – zaktualizowana wartość rent gruntowych w niezintegrowanych strukturach kierowania i obecna cena ziemi.

$R_0$  – roczna wartość renty absolutnej, w praktyce czynszu dzierżawnego na danym obszarze.

$t$  – *constans*, długookresowa stopa wzrostu renty absolutnej z tytułu występowania trendu wzrostowego zasobu czynnika pracy i kapitału w relacji do czynnika ziemi.

$L_i$  – zaktualizowana wartość rent gruntowych w zintegrowanych strukturach kierowania.

$F_0$  – wartość specyficznych aktywów produkcyjnych w okresie bazowym.

$r$  – roczna stopa zwrotu z alternatywnych aktywów.

$s$  – stała stopa wzrostu dochodu rezydualnego z tytułu renty instytucjonalnej.

$i$  – mnożnik instytucjonalny lub stopa zwrotu z tytułu integracji kontraktowej - określa reprodukcję rozszerzoną majątku produkcyjnego (aktywów specyficznych) w ramach kontraktowych przepływów z otoczenia.

Zaproponowane formuły mają duże wartości poznawcze zarówno w skali mikro-jak i makroekonomicznej. Na poziomie gospodarstwa rolnego przy danych cenach ziemi rolniczej pozwalają oszacować:

- minimalny, roczny dochód rezydualny (rentę absolutną), po uwzględnieniu wszystkich kosztów łącznie z opłatą pracy własnej uzyskiwany w warunkach

<sup>31</sup> E.F.Bringham, L.C.Gapenski: Intermediate Financial Management, Dryden Press, Hinsdale, 1990, zał. 3A.

racjonalnego gospodarowania ( $R_0$ ) w strukturze niezintegrowanej, tzn. zakładając, że  $s=0$ . Jeśli realizowany dochód rezydualny jest niższy od  $R_0$  pozostałą część renty absolutnej przechwytyje otoczenie rolnictwa,

- minimalną wymaganą stopę dochodu całkowitego z gospodarstwa rolnego ( $r$ ) w strukturze niezintegrowanej (tzn. zakładając, że  $s=0$ ) w określonych uwarunkowaniach makroekonomicznych, tzn. uwzględniając zyski możliwe do realizacji w innych bezpiecznych inwestycjach,

- wielkość mnożnika  $i$  lub stopę  $s$ , jeśli realizowany dochód rezydualny jest wyższy od  $R_0$

- wartość rent gruntowych w strukturach zintegrowanych -  $L_i$ . Tym samym możliwa jest kwantyfikacja wpływu czynników instytucjonalnych na wielkość rent gruntowych i oszacowanie stopy reprodukcji majątku produkcyjnego ( $i$ ) w warunkach określonej polityki stóp procentowych prowadzonej przez bank centralny.

Powyższe formuły ponadto wskazują na odwrotnie proporcjonalną zależność między wysokością rent gruntowych a stopami procentowymi w gospodarce. Możliwa jest też odpowiedź na pytanie, czy prowadzona polityka makroekonomiczna i polityka rolna pozwala na realizację rent gruntowych w gospodarstwach indywidualnych, czy też przepływają one do otoczenia? Proponowane podejście opiera się na porównaniu realizowanych rent w gospodarstwach rolnych z tymi, które wynikałyby z cen na rynku ziemi rolniczej. W ten sposób identyfikuje się ewentualne przepływy rent do otoczenia rolnictwa oraz kierunki zmian w polityce makroekonomicznej, które mogłyby je zatrzymać. Ocenie podlega również wielkość koniecznych retransferów budżetowych do rolnictwa. Oczywiście, pewne ograniczenia rodzi tu deformacja rynku ziemi poprzez określone bariery ustawowe i wynikającą stąd jego niższą płynność. Niemniej wciąż jest to najlepszy z możliwych do wykorzystania mechanizmów wyceny rent gruntowych w Polsce.

Warto też zastanowić się jak wykorzystać waloryzację rent gruntowych w polityce rolnej? Otóż, renty gruntowe pełnią szereg funkcji bardzo istotnych dla rozwoju sektora rolnego.

Po pierwsze, jeżeli renta absolutna nie występuje w rachunku wyników gospodarstwa rolnego, jest to sygnał, że nie zachodzi proces reprodukcji prostej, a więc gospodarstwo bądź grupa gospodarstw przestaje pełnić swoje funkcje ekonomiczne, a majątek podlega degradacji. Jeśli nie występuje renta instytucjonalna, nie zachodzi proces reprodukcji rozszerzonej, więc gospodarstwo staje się nierozwojowe. Są to ważne wytyczne dla reorientacji stosowanych narzędzi polityki rolnej, makroekonomicznej i fiskalnej. Powyższe sytuacje nie znaczą przecież, że rent gruntowych nie ma tylko, że są one w określonej wielkości przechwytywane przez mechanizm rynkowy i korzystają z nich inne podmioty. Sytuacja taka może być skorygowana poprzez adekwatne retransfery budżetowe, bądź narzędzia fiskalne.

Po drugie, dodatnia różnica ( $L_i-L_0$ ) ma istotne implikacje dla polityki rolnej. Wskazuje bowiem w jakim stopniu dokonał się proces restrukturyzacji sektora rolnego, tzn. ile wynosi trwały wzrost rent gruntowych, stopy reprodukcji rozszerzonej, konkurencyjności i dochodowości gospodarstw rolnych niewkalkulowany w cenę ziemi. Jest to wytyczna, o ile przepływy w ramach struktur instytucjonalnych uzupełniają transfery budżetowe. W praktyce wielkość ta wskazuje, o ile można obniżyć wsparcie

strukturalne z II filaru WPR adresowane do określonych gospodarstw i odciążyć podatników, zakładając, że rolę państwa przejęły w tym zakresie przepływy instytucjonalne. Ponadto nie wyceniony przez rynek wzrost dochodów ma istotne skutki dla całej polityki makroekonomicznej, ponieważ wywołuje określony wzrost popytu globalnego i uruchamia efekty mnożnikowe.

Po trzecie, zwraca się od dawna uwagę w literaturze tematu, że obciążenia na rzecz państwa w gospodarstwach indywidualnych nie powinny wykraczać poza rentę różniczkową. Jeśli jednak renta różniczkowa w klasycznej formie zanika, związanie jej z wymiarem podatku rolnego staje się szkodliwe. Zdaniem autora obciążenia fiskalne rolnika w Polsce powinien określać jakiś (niewielki) odsetek renty absolutnej wynikającej z cen na rynku ziemi i wysokości stop procentowych w gospodarce – por. z formułą 1a. Natomiast renta instytucjonalna, wypracowana niejako poprzez dobrą organizację struktury wytwórczej powinna być „nietykalnym” źródłem przewag komparatywnych oraz szczególnie chronionym czynnikiem restrukturyzacji i rozwoju rolnictwa w Polsce. Renta ta bowiem z jednej strony chroni przed ujemnymi wpływami globalizacji, z drugiej strony jest komplementarna względem interwencji państwa i WPR, przez co po prostu odciąża podatników w UE.

### **Podsumowanie**

W powyższych rozważaniach ukazano genezę teorii renty gruntowej, ewolucję poglądów na czynnik ziemi i jego wynagrodzenie od czasów ekonomii klasycznej, a także podjęto próbę adaptacji różnych koncepcji renty gruntowej do współczesnych procesów zachodzących w rolnictwie w Polsce i w Unii Europejskiej. W rezultacie sformułowano ramy teoretyczne, które są hybrydą poglądów neoklasycznych oraz teorii wartości opartej na pracy. W duchu neoklasycznym, (a precyzyjnie w duchu nowej ekonomii klasycznej), jest z pewnością założenie o efektywności rynku i racjonalnych oczekiwaniach podmiotów. Wkład teorii wartości opartej na pracy zawiera się w poglądzie, że ziemia posiada użyteczność, a jej wartość wynika nie tyle z rzadkości, ile z potencjalnie wysokiej produktywności w zakresie generowania przepływów realnych. Należy jednak zaznaczyć, że do proponowanej koncepcji trzeba podchodzić ostrożnie, ponieważ jest to tylko próba dedukcyjnego zbliżenia teorii do zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej, która wymaga weryfikacji poprzez badania statystyczne.

Inną intrygującą konkluzją jest, że z przedstawionych teorii klasycznych, paradoksalnie zyskuje na aktualności podejście marksowskie. Historia niejako zatoczyła koło. Marksistowskie wyjaśnienie substancji renty gruntowej w oparciu o organiczny skład kapitału zostało obalone przez rzeczywistość lat powojennych drugiej połowy XX wieku. Okres ten przyniósł dynamiczny wzrost technicznego uzbrojenia pracy w rolnictwie i kapitałochłonności, spadek liczby zatrudnionych oraz intensyfikację produkcji do granic wytrzymałości ekosystemu. Rolnictwo industrialne borykające się z problemem nadprodukcji żywności i jej niskich cen przeczyło istnieniu źródeł renty gruntowej w teorii wartości opartej na pracy i użyteczności czynnika ziemi. W dobie rolnictwa industrialnego ukierunkowanego na produkcję taniej żywności, użyteczność krańcowa ziemi była niepokojąco niska, grożąc degradacją tego zasobu. Wielu ekonomistów uznało funkcje czynnika ziemi rolniczej za constans wieszcząc jego niemalże całkowitą substytucję kapitałem. Zmiany, które de facto wymusza konsument w krajach wysokorozwiniętych, w swej istocie polegają na odwróceniu trendu

użyteczności ziemi z malejącego na rosnący. W dobie globalizacji, rozwiniętego przemysłu i jego infrastruktury, środowisko naturalne oraz czynnik ziemi odzyskuje dawną użyteczność dla konsumentów, a nawet zyskuje nową, czego dowodem jest rosnąca dynamika cen ziemi rolniczej. Czynnik ziemi w krajach wysoko rozwiniętych staje się coraz bardziej komplementarny, względem kapitału. W tym kontekście rzeczywistość jest zapewne bliżej marksowskiej teorii renty gruntowej, która poszukiwała jej źródeł w samym rolnictwie, niż uproszczonej wizji neoklasycznej całkowicie uzależniającej wysokość renty od funkcji popytu na żywność i rzadkości czynnika ziemi.

#### Literatura

1. Backhaus J.G.: Henry George's Ingenious Tax: a Contemporary Restatement – Special Issue: Commemorating the 100<sup>th</sup> Anniversary of the Death of Henry George, "American Journal of Economics and Sociology", October 1997.
2. Begg D., Fischer S., Dornbusch R.: *Ekonomia*. T1, PWE, Warszawa 1993.
3. Blaug M.: *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
4. Bringham E.F., Gapenski L.C.: *Intermediate Financial Management*, Dryden Press, Hinsdale, 1990.
5. Czyżewski B.: Instytucjonalne uwarunkowania rozwoju rolnictwa w Polsce w świetle teorii nowego instytucjonalizmu, *Materiały VIII Kongresu Ekonomistów Polskich*, 29-30 listopada 2007.
6. Czyżewski B.: Renta instytucjonalna jako wyznacznik przewag komparatywnych gospodarstw rolnych, „*Roczniki Naukowe Seria*”, tom X, zes.3, Warszawa-Poznan-Lublin 2008.
7. Czyżewski B.: Współzależności integracji kontraktowej i cen rolnych w gospodarstwach indywidualnych w Polsce, "Roczniki Naukowe SERiA", Tom VIII, Zeszyt 5, Poznań 2006.
8. Fiszel H.: Renta gruntowa – kandydat do rehabilitacji, „*Życie gospodarcze*” 1957.
9. Foldvary F.E.: The Marginalists who Confronted Land, , "American Journal of Economics and Sociology", January 2008.
10. Gburczyk S.: Podział korzyści ze wzrostu efektywności, „*Zagadnienia ekonomiki rolnej*”, 4/5, 1990.
11. George H.: *Progress and Poverty*, New York, Schalkenbach Foundation, 1981 [1879].
12. Marks K.: *Kapitał*, t. III, cz. II, Warszawa 1959.
13. Mieszcankowski M.: *Teoria renty absolutnej*, Warszawa 1964.
14. Ricardo D.: *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, PWN, Warszawa 1957.
15. Robinson J.: *The Economics of Imperfecta Competition*, London 1948.
16. Rodbertus K.: *Pisma ekonomiczne*, Warszawa 1959.
17. Samuelson P.A.: *Economics*, New York 1958.
18. Smith A.: *Bogactwo narodów*, Warszawa 1954.
19. Szymański W., *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, Wyd. SGH, Warszawa., 2007.
20. Williamson O.E.: *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
21. Woś A., *Waloryzacja zasobów i czynników wytwórczych rolnictwa. Nowe kryteria wyboru*, IERiGŻ, Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2006.



## **Summary**

The economic globalisation process makes the economic factors rotate faster. As a result transaction costs of global system functioning increase and a coordination mechanism is needed - especially in agro-food sectors. There exists a crucial question whether a land factor is still capable to generate economic rents which would be the determinants of comparative advantages? On one hand, D. Ricardo's land rents are vanishing, H. George's rents are provoking financial crisis, monetarists assumptions are becoming insufficient, on the other, the land factor gains new environmental applications and there is still a hope that land rents have its origins in a real value.

This paper aims at presenting the evolution of the land rents theory starting from classical economics. One makes an attempt to find the most adequate conception of land rent creation at present day, searching for new sources of comparative advantages in the institutional factors. One argues that the institutional rent is the only durable economic rent in the European agricultural sector regarding chosen direction of CAP evolution.

## Informacje o autorze

***dr Bazyl Czyżewski***

*Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu*

*Wydział Ekonomii*

*Katedra Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej*

*Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań*

*e-mail: bazylicz@interia.pl*

